

Ach Panie, Panowie

Magda Umer

Gasną ognie wśród łąk, biegną chłopcy znad rzek
chłodna noc, długa noc zawitała na brzeg
Śpią samotne ziemniaki w popiele
nie przyjedzie już nikt na niedzielę...
Jeszcze czynny GS, więcej piwa niż łez
lecz nie taki już tłok – przeszedł rok, minął rok
Sennie chwieją się łany rzepaku
umierają co słabsi wśród ptaków...

Ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
czemu ciepła nie ma w nas?
Co było, to było
co było, to było
co było, to było
nie wróci drugi raz

Ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
już ciepła nie ma w nas
Co było, to było
minęło jak miłość
prześniło, przelśniło
wyśniło się do dna

Poczerwieniały pnie drzew, liście porwał im wiatr
poznikały gdzieś hen jak nadziei mych ślad
Nieżłowione figlują szczupaki
przeszedł rok, minął rok – byle jaki...
Widzisz, kończy się bal, nie mów mi, że ci żal
przecież patrzysz nie tak, mówisz: "Szczęścia nam brak"
Zamarzają na śmierć kartofliska
wiem, że pora rozstania już bliska...

Ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
czemu ciepła nie ma w nas?
Co było, to było
co było, to było
co było, to było
nie wróci drugi raz

Ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
już ciepła nie ma w nas
Co było, to było
minęło jak miłość
prześniło, przelśniło
wyśniło się do dna

Umiem cenić twój takt, elegancki twój styl
kto nauczył cię tak ładnie patrzeć na łyżę?
Jeszcze tulisz do ust moją rękę

lecz zapomnisz mnie jak tę piosenkę...
Żegnaj miły, no cóż, jak się żegnać - to już
ładnie było nam z tym, lecz za dużo jest zim
Ja cię może za mało kochałam
lecz zapomnieć, to już nie umiałam...

Ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
czemu ciepła nie ma w nas?
Co było, to było
co było, to było
co było, to było
nie wróci drugi raz

Ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
ach, panie, panowie
już ciepła nie ma w nas
Co było, to było
minęło jak miłość
prześniło, przelśniło
wyśniło się do dna